

# REPUBLIKA

ŁÓDŹ, ŚRODA 11 LISTOPADA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 104

 Rok I  
 REDAKCJA ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49  
 CODZIENNY PRZYJEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.  
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

## Sytuacja strejkowa zaostrza się!

Wszelkie próby interwencji rządowej i komunalnej rozbijają się o nieugięte stanowisko nowych władców elektrowni.

**Proletariat stolicy gotów natychmiast poprzeć robotników łódzkich.**

Do ojców po pomoc i radę.

„Szwajcarzy” rządzą się po za plecami magistratu.



Stanisław Rapalski  
radny m. Łodzi, b. sekretarz  
okr. kom. zw. zawod.

**Na każde wezwanie  
stanie Warszawa do walki  
strejkowej.**

Onegdaj w Warszawie w lokalu związku prac. inst. użyteczności publicznej w Polsce odbyło się nadzwyczajne zebra- nie zarządów oddziałów związku, a mianowicie, — oddziału gazowni, elektrowni robotników miejskich, teatralnych, tram- wajowych i telefonicznych. Na porządku obrad była sprawa poparcia pracowników elektrowni łódzkiej, stojących w wal- ce strejkowej.

Zebrań, któremu przewodniczył p. Preis, po wysłuchaniu referatu p. Gonerki, o toczącej się akcji strejkowej w Ło- dzi i sprawozdania delegatów w Łodzi u- chwaliło następującą rezolucję:

„Zabrane zarządy oddziałów warsza- wskich związku pracowników inst. użyt. publ. w Polsce oświadczają, że

postępowanie nowej dyrekcji i zarządu elektrowni łódzkiej w osobach b. preze- sa ministrów Skulskiego, i b. ministra

Tolłoczki uważają za prowokację zdą- żającą do zniszczenia organizacji zawodo- wej pracowników na terenie elektrowni

łódzkiej. Akcja obronna, którą podjęli pracow- nicy elektrowni łódzkiej, wobec nieugięte- go stanowiska dyrekcji zarządu elektro- wni łódzkiej jest akcją wszystkich pracow- ników instytucji użyt. publ. w Polsce.

Zabrane zarządy wyrażają walczą- cym w obronie swoich najistotniejszych praw i postanawiają na każde wezwanie za- rządu głównego stanąć do bezwzględnej i solidarnej walki strejkowej, celem po- parcia towarzyszy łódzkich.

Polecić przysięgę komitetu wykona- wczego udać się do p. prezesa ministrów

Grabkiego

Zgodnie z postanowieniem onegdaj- szej konferencji między związkami, klaso- wym i polskim, co do interwencji w magistracie, udała się w dniu wczoraj- szym do magistratu delegacja w oso- bach pp. Kowalskiego i Czerwińskiego ze związków klasowych oraz pp. Misi- aka i Stemborowskiego ze związków pol- skich.

Delegację przyjęli: prezydent Cyna- rski i wiceprezydent Groszkowski.

Na wstępie głos zabrał p. Kowalski, który skreślił dzieje zatargu w elektro- wni, konferencje i przebieg pertraktacji przy pośrednictwie rządu oraz obecny stan, gdy elektrownia odmawia uznania żądań pracowników co do przyjęcia 13 wydalonych robotników, zebrań po go- dzinach urzędowych, umowy głównej i wylepiania odezwy związku.

P. Stemborowski oświadczył, że pol- skie związki idą razem z klasowymi, lecz ponieważ magistrat jest gospodar- zem miasta, więc uważali za stosowne domagać się od magistratu, a szczegól- nie od wice-prezydenta Wojewódzkiego interwencji, gdyż miasto jest współwła- ściicielem elektrowni.

Powyższe uzupełnił p. Misiak, wska- zując, że elektrownia nie miała żadnych podstaw, wydając nowe zarządzenia. — Jest to groźny objaw, który może się przenieść na inne instytucje.

Strejk mogą poprzeć inne instytucje, jak gazownia, szpitale i t. p., co będzie miało ujemny wpływ na interesy miasta. W odpowiedzi p. prezydent Cyna- rski oświadczył, że magistrat nie odmó- wi wywarcia nacisku na dyrekcję elek- trowni, lecz wątpli, czy da to jakiś rezul- tat, gdyż **DYREKCJA WOBEC OSTREJ FAZY, W JAKIEJ SIĘ STREJK ZNAJ- DUJE, NIE PÓJDZIE NA USTĘPSTWA**

Wiceprezydent Wojewódzki oznaj- mił delegacji, że dotychczasowe zarzą- dzenia dyrekcji nie są oficjalne, gdyż za- rząd elektrowni na posiedzeniu swem o- tem nie decydował i magistrat o tem nie wiedział.

Magistrat ma 4 reprezentantów w za- rządzie elektrowni, a z reszty połowa mieszka zagranicą i zwołanie posiedze- nia zarządu jest bardzo trudne.

W końcu p. Wojewódzki oświadczył, że magistrat będzie interwenjował i po- stara się zainicjować wspólną konferen- cję. (b)

**Kiedy rząd może interwenjować?**

*Tylko na wypadek, gdy strejk ogarnie szersze rzesze pracujące.*

W myśl uchwały wiecu pracow- ników instytucji użyteczności publicznej udała się wczoraj do premiera Grabskie- go delegacja w osobach postów Żuław- skiego i Ziemięckiego oraz generalnego sekretarza związku p. Gonerki z żada- niem wywarcia presji na dyrekcję elek- trowni.

Posłowie przedstawili premierowi stan rzeczy, wyliczyli, jakie krzywdy uczynił pracownikom nowy zarząd e- lektrowni i wskazali, że rząd nie po- dał elektrownię w inne ręce, aby cu- dzoziemcy gnębili polskiego robotnika, twórcę niepodległości.

Wogóle sama sprawa owego przeje- cia elektrowni przez nowy zarząd jest jeszcze pod znakiem zapytania, ponie- waż posłowie mają pewne obiekcje, ty- czące się strony — wnej owego prze- jęcia i sprawa ta znajdzie swój epilog w sejmie, gdzie interpelanci domagać się będą rewizji wydanej koncesji.

Co do strejku, to rząd winien pod- jąć energiczne kroki w celu zmuszenia nowej dyrekcji do ustępstw, gdyż całe jej postępowanie godzi w podstawy de- mokratyczne Rzeczypospolitej.

**Komisja strejkowa czuwa**

*nad przestrzeganiem solidarności.*

W dniu wczorajszym nad ranem przed elektrownią łódzką zebrał się strejkują- cy pracownicy i robotnicy, w celu stwier- dzenia, kto zgłasza się do pracy.

Tych kilku, którzy mieli zamiar przy-

Następnie posłowie przedstawili re- zolucję związków zawodowych, wzywa- jące do generalnego strejku, który w o- becnej chwili jest bardzo niepożądany dla rządu i społeczeństwa.

W odpowiedzi premier zaznaczył, że sprawa jest ciężka, czego dowodem są liczne **KONFERENCJE PRZY U- DZIALE TRZECH MINISTRÓW, KTÓ- RZY NADAREMNI STARALI SIĘ ZŁAMAĆ OPÓR DYREKCJI.**

**RZĄD STOI NADAL PO STRONIE PRACOWNIKÓW, LECZ NIE BĘDZIE MÓGŁ NIC WIECEJ UCZYNIĆ, CHY- BA POD NACISKIEM STREJKUJĄ- CYCH PRACOWNIKÓW W CAŁYM KRAJU, SOLIDARYZUJĄCYCH SIĘ Z PRACOWNIKAMI ŁÓDZKIMI.**

Na zakończenie posłowie oświadczy- li, że dziś stają częściowo, a jutro cał- kiem tramwaje w Łodzi, a za parę dni staną elektrownie i gazownie w więk- szych miastach Rzeczypospolitej, a wó- wczas pracownicy dadzą sobie radę z no- wymi akcjonariuszami elektrowni łódz- kiej. (b)

stąpić do pracy, udało się przekonać i skłonić do powrotu do domu.

W międzyczasie przybyła policja, pracownicy usłuchali jej wezwania i ro- zeszli się, pozostawiając na miejscu jedy- nie komisję strejkową. b.



J. Zakrzewski,  
sekretarz zw. pracowników elek-  
trowni łódzkiej.

**Trzej wydalenii  
rezygnują ze swych  
stanowisk.**

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy uprzejmie o ogłoszenie w Pańskim poczytnym dzienniku naszego następującego oświadczenia:

Wobec pojawienia się w prasie opi- nji, lansowanej przez pp. Ulmana i Tol- łoczke, która skwapliwie szerzy „Kur- jer Łódzki” i „Echo Wieczorne”, że o- becny strejk pracowników elektrowni łódzkiej dotyczy się o ponowne zaangażo- wanie nas oświadczamy niniejszym że:

1) dalsza walka pracowników elek- trowni z jej zarządem jest wyłącznie i li- tylko walką związku pracowników in- stytucji użyteczności publicznej o zawar- cie z elektrownią umowy głównej bez której kasa emerytalna funkcjonarju- szów elektrowni nie osiągnie w żaden sposób swego celu.

2) osoby nasze, więc sprawa ponow- nego zaangażowania nas do pracy, nie- wchodzi absolutnie w grę i nie mogą- trudnić jakiegokolwiek porozumienia się.

Powyższe oświadczone w minister- stwie pracy w Warszawie w ubiegły piątek, jak również w dzień zaostre- nia strejku t. j. w sobotę. Również był- poinformowany o tem p. Inspektor III okręgu Wojtkiewicz.

Raz jeszcze oświadczamy z całym naciskiem, że idzie przede wszystkim o umowę główną, któraby zagwaranto- wała ogółowi pracowników elektrowni tylko dotychczasowe warunki pracy. Za co zostaliśmy zwolnieni z pracy opi- nia społeczna wł edoskonałe i o tem wy- dała już swój sąd.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania i szacunku.

Stanisław Rapalski, J. Zakrzewski  
M. Andrzejak

Łódź, dnia 10 listopada 1925 roku.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

# Sytuacja strejkowa zaostrza się! (Dokończenie.)

## Nieudana interwencja

**Dyrektorzy elektrowni nie chcą mówić z robotnikami.**

Wczoraj wieczorem prezydium magistratu, prezydent Cynarski, wice-prezydent Wojewódzki i wice-prezydent Groszkowski udali się do elektrowni, celem interwencji w zatargu z pracownikami elektrowni.

Przedstawiciele magistratu przyjęli pp. Ulman, Tolloczko i Dzieniakowski, przyczem prezydium magistratu proponowało urządzenie jeszcze jednej konferencji z pracownikami przy udziale prezydium magistratu.

Dyrektorzy elektrowni odpowiedzieli że sprawa jest przesądzona i że uważają konferencję za zbyteczną, a to z tego powodu, że na ustępstwa, na które mogli pójść, poszli, a dalsze pertraktacje nie doprowadzą do zmiany stanowiska dyrektora.

Po krótkiej rozmowie przedstawicielom miasta nie udało się nakłonić dyrekcji do wznowienia pertraktacji z pracownikami i na tem interwencja magistratu się skończyła. (b)

## Wszyscy poprą strejk.

**Posiedzenie zarządów wszystkich związków.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych, wchodzących w skład okręgowej komisji, a mianowicie włóknarzy, gastronomicznych, skórzanich, aptekarskich, dozorców i innych.

Na posiedzeniu zdecydowana została sprawa poparcia strejkem akcji pracowników elektrowni. (b)

\*\*\*

Zarząd główny związku pracowników inst. użyt. publ. w Polsce rozesłał do wszystkich oddziałów na terenie Rzeczypospolitej okolnik w sprawie strejku w elektrowni łódzkiej.

W okólniku tym związek na wstępie przedstawia istotę zatargu i stwierdza, że mimo interwencji ministerstw, oraz premiera Grabskiego, właściciele elektrowni nie zgodzili się na żądania pracowników i poczęli łamać strejk za pomocą S.S.S.?

Zarząd główny widzi się zmuszonym wezwać wszystkie oddziały do poparcia strejkujących pracowników elektrowni łódzkiej, o ile w najbliższym czasie żądania pracowników nie będą uwzględnione.

W związku z tym okólnikiem, wyznaczone zostały we wszystkich miastach Rzeczypospolitej zebrania członków związku, przyczem jednogłośnie uchwalono rezolucję potępiającą stanowisko dyrekcji elektrowni łódzkiej, przyczem wszyscy pracownicy obowiązują się przystąpić natychmiast do czynnego poparcia strejkujących na każde wezwania zarządu głównego. b.

## Groźby dyrekcji są fikcją.

**Robotnicy zbojkotują „Tydzień Akademika“.**

Wieczorem w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się walne zebranie strejkujących pracowników elektrowni, na którym złożono sprawozdanie z przebiegu interwencji w Warszawie u premiera Grabskiego i w sprawie narad międzyzwiązkowych warszawskich.

Okazuje się, że między związkami zawodowymi w Warszawie strejk łódzki wywołał tak wielkie zainteresowanie, że niektóre związki chciały natychmiast przystąpić do czynnego poparcia akcji pracowników łódzkiej elektrowni.

Na naradach warszawskich wzburzenie wywołało oświadczenie delegatów łódzkich, że do Łodzi w charakterze łamistrejkw przyjechali akademicy, którzy szczytą się hasłami demokratycznymi, lecz tylko wówczas, gdy jest to dla nich wygodne, ale teraz za 50 zł. dziennie hasła te sprzedali, o czem społeczeństwo winno pamiętać, zwłaszcza, że obecnie akademicy sięgają do kieszeni obywateli.

Wskazywano, że to są ludzie, którzy

## Przywódcą tramwajarzy łódzkich

**jest pewien swych ludzi i z wiarą patrzy w przyszłość**

Chcąc jaknajdokładniej zilustrować sytuację strejkową, sprawozdawca „Il. Republiki“ zwrócił się do przewodniczącego związku zawodowego tramwajarzy p. Kusińskiego.

Pan Kusiński jest typowym przedstawicielem proletariatu.

Mówi szybko, zdecydowanie, słowa padają z ust jego, jak rozkaz.

Dla p. Kusińskiego, obecna sytuacja jest blahostką.

W latach 1906, 1913, 1917 były stokroć gorsze sytuacje, to też na stan obecny zapatruje się bardzo optymistycznie.

— Jutrzejšie nasze wystąpienie manifestacyjne — mówi p. Kusiński — będzie wstępem do akcji proletariatu łódzkiego w walce o prawa pracowników elektrowni. Jesteśmy wszyscy zdecydowani na jutrzejsze wystąpienie i panuje w tym względzie wśród nas jedność. Jutro wobec tego między godzinami 11 — 12 i 7 — 8 staną wszystkie tramwaje łódzkie.

— Czy nie sądzi pan — pytamy, że podobne wystąpienie tramwajarzy, może się ujemnie odbić na ich losie?

— Broń Boże, — odpowiada pewnie nasz rozmówca — toć nie strajkujemy przecież po raz pierwszy. Mamy w tym kierunku dość dużą rutynę, nabytą podczas kilkakrotnych strejków.

— Czy jest pan najzupełniej pewien swych ludzi? Czy nie znajdują się wśród nich tacy, którzy nie porzucą pracy na wezwania?

— Co się tyczy robotników to jestem ich tak pewny, jak siebie. Wiem, że na pierwsze me wezwania, dróżnik lub czyszciciel szyn, ten najbardziej uposzczony parias, rzuci swą szufłę i żądna siła nie zmusi go do przedwczesnego podjęcia pracy. Z drugiej strony, je-

mają kiedyś odegrać pewną rolę wśród społeczeństwa.

Robotnicy nie zapomną tego akademikom i w odpowiedniej chwili policzą się z łamistrejkami, **BOJKOTUJĄC JUŻ OBECNIE „TYDZIEŃ AKADEMKA“.**

Następnie p. Kowalski złożył sprawozdanie z konferencji w magistracie, przyczem podczas dyskusji p. Andrzejak oświadczył, że **OSTRZEŻENIA DYREKCJI CO DO ROZWIĄZANIA UMOWY Z PRACOWNIKAMI, KTÓRZY DO PRACY NIE PRZYSTĄPIĄ, TO FIKCJA**, gdyż w myśl art. 2 nowej koncesji dyrekcji nie wolno nikogo zwolnić przed upływem 6 miesięcy, nawet jeśli nie stał się pracownik do pracy z jakiegokolwiek powodu przyczyną.

W końcu przemawiał przedstawiciel tramwajarzy, który oświadczył, że **pracownicy tramwajowi poprą strejk**, z początku dziś dwugodzinnymi przerwami w ruchu, a jeśli strejk się przedłuży, to tramwaje staną całkiem.

Zebranie zakończono w bardzo podniosłym nastroju, przyrzekając wytrwać w bezrobociu aż do zwycięstwa. (b)

stem przekonany, że pracownicy biuro wi nie poprą nas solidarnie; lecz na szczęście jest to dla nas kwestja mniejszej wagi.

Wszystkie strejki, któreśmy dotąd podejmowali, prowadziliśmy sami, bez współdziałania pracowników intelektualnych i wszystkieśmy wygrwali.

Były czasy (rok 1913), gdy obok mnie na platformie wagonu stał żołnierz z bagnetem. Trwało to dzień, dwa, trzy, lecz czwartego dyrekcja musiała się zgodzić na nasze warunki — widziałam bowiem, że słusznego uporu naszego przelamać nie jest w stanie.

Dziś znajdujemy się w warunkach daleko lepszych, niż w latach 1913 i 1917, kiedy kraj nasz był pod jarzmem Moskwy i Berlina.

Dziś jesteśmy w wolnej, niepodległej Polsce, której przedstawiciel, żołnierz i policjant, nie podnieśli ręki na proletariusza polskiego. Nie chcemy władzy swej nadużywać, lecz będziemy stali twardo przy słusznym żądaniach naszych kolegów.

Nie chcemy się chwycić środków ostatecznych, dlatego też początkowo za rządzący strejk dwugodzinny (11—12 i 7—8) w przekonaniu, że zarząd Elektrowni, zaakceptuje warunki pracowników.

— A jeśli nie? Co wtedy?

— Wtedy bezwzględnie przyłączamy się do akcji i strejkować będziemy aż do zwycięstwa.

— A podjazdowe tramwaje? — pytamy —

— Z pracownikami tramwał podmiejskich nie porozumiewaliśmy się w tej sprawie Zreszta... wiemy, że nie poszliby z nami ręką w rękę... Drobnostka... Damy sobie sami radę...

## Nagły wniosek sejmowy ma mieć charakter rewelacyjny.

Zapowiedziany poselski wniosek nagły w sprawie rewizji umowy miasta z nowymi właścicielami elektrowni zostanie wniesiony do łaski marszałkowskiej prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Posłowie wskażą we wniosku swym nie tylko na kuliszy, w jakich doszła do skutku umowa, ale zapewne poruszą również tajemnice bilansu elektrowni za rok ubiegły.

## 50 akademików

**pracuje na terenie elektrowni**

Na terenie elektrowni pracuje obecnie około 50 osób.

Większa ich część — to akademicy warszawscy, którzy otrzymują wynagrodzenie w sumie 50 złotych dziennie.

Ponieważ personel techniczny składa się z 230 osób **brak zatem jeszcze 180 osób do normalnego stanu liczebnego.**

W politechnice warszawskiej p. Skulski wywiesił apel, wzywający studentów do zapisywania się w kadry łamistrejkw za wymienionem powyżej wynagrodzeniem.

## Zarząd elektrowni liczy się

**z możliwością polubownego zlikwidowania zatargu.**

P. inż. Tolloczko udzielił w sprawie strejku następujących wyjaśnień:

Przedewszystkiem stwierdza, że zarząd żadnych ustępstw nie zamierza czynić.

W stosunku do strejkujących, zarząd ograniczył się jedynie do wystosowania publicznego wezwania do stawienia kłosa do pracy.

Pomimo, że biura są nieczynne, 40 proc. pracowników biurowych zgłosiło się do pracy; użyto ich jako pomocniczej siły wewnątrz sal mechanicznych.

Strejkujący postąpili lojalnie, pozostawiając maszyny w zupełnym porządku; żadnych uszkodzeń dotychczas nie stwierdzono.

Szereg organizacji społecznych włączył zgłasza swych techników w celu okazania zarządowi elektrowni pomocy.

Jak się okazuje, pomoc tę zarząd elektrowni odrzucił.

Zarząd elektrowni stwierdza, że nowych pracowników na miejsce strejkujących nie zamierza angażować ze względu na możliwość dobrowolnego zlikwidowania zatargu.

Tylko przykra ostateczność zmusiłaby szukać nowych pracowników, lecz i to w bardzo małej ilości, bowiem dotychczas w elektrowni był nadmiar sił pracowniczych, co przy dość wysokich pensjach, stanowiło poważną sumę w wydatkach.

## Nowe gwałty Mussoliniego

Rzym, 10 listopada.

W miastach południowego Tyrolu do konano masowych aresztowań w związku z zamachem na Mussoliniego.

Aresztowano tam ogółem około 100 osób, przeważnie nauczycieli, kupców, urzędników i księży. Aresztowanych przekazano prefekturum, względnie komendom wojskowym.

## Zakończenie procesu przeciwko łapownikom wileńskim

Wilno, 10 listopada.

Dziś zakończył się trwający tu od 6 dni proces b. funkcjonariuszy policji państwowej w Wilnie. Decyzja sądu, wyrażająca się w odpowiedziach na 58 pytań, w które ujęto oskarżenie, ogłoszona będzie w środę o godz. 11-ej przed południem.

## Zamach monarchistyczny w Bawarii.

**Monarchiści usiłują osadzić z powrotem na tronie kronprinca Ruprechta.**

Frankfurt, 10 listopada.

„Frankfurter Zeitung“ ogłasza rewelacje o zamachu monarchistów w Bawarii, przygotowującym natychmiastowy powrót na tron królewski byłego kronprinca Ruprechta. Organizatorem przewrotu na rzecz Witelsbachów był dowódca bawarskiej obrony krajowej gen. von Mochl, który już był zamieszany w zamach Kappa w r. 1921, były marszałek dworu, ks. Ruprechta, hr. Arco, hr. Schoden i szereg wybitnych dygnitarzy cywilnych.

Ze swemi zamiarami zwołali się spi-

skowcy do sfer rządowych, aby wybiadać ich opinie, która wypadła ujemnie. W ten sposób wydał się spisek.

Równocześnie czynili reakcyjni starania, by sejm bawarski przewartościował przyznane dawniej Wittelsbachom odszkodowania do wysokości 10 milionów marek złotych oraz wystosowali do Hindenburga, który zakazał Reichswehrze paradnego defilowania przed byłym następcą tronu Ruprechtem, gwałtowne pismo, protestujące przeciwko temu zarządzeniu.

## Porozumienie sowiecko-amerykańskie.

Londyn, 10 listopada

Agencja Wschodnia.

Donoszą tutaj z Nowego Jorku, iż rząd Stanów Zjednoczonych zmienił swą politykę w odniesieniu do Rosji sowieckiej.

Sowiecka komisja techniczna otrzymała już zezwolenie na przybycie do Stanów Zjednoczonych, celem dokonania za mówień na towary amerykańskie dla Rosji. W związku z tem w sferach finansowych Nowego Jorku noszą się z myślą udzielenia Rosji sowieckiej dłuższych kredytów na zakupy.

Studenci sowieccy, jak donoszą z tego samego źródła, otrzymali prawo studjowania w uniwersytetach Stanów Zjednoczonych.

## Światu grozi nowe niebezpieczeństwo. Wynaleziono specjalne serum, zastrzyk którego zmusza do mówienia prawdy.

Jak dotrzeć do prawdy?  
Nie do kamienia filozoficznego średniowiecza, ani też do racji bytu naszego planety.  
Nie. Jak dotrzeć do prawdy, zamknij tę w mózgu człowieka? Jak go przekonać lub zmusić, by w imię dobra społecznego mówił prawdę i tylko prawdę?  
Zda się, iż w naszych zakłamanych po same uszy czasach myśl sama o czemś podobnym jest błędem marzeniem.

Kłamstwo, okłamywanie siebie i otoczenia, szerzenie nieprawdy w małym i wielkim, wynaturzenie mowy ku celom kłamliwym tak, iż sam wyraz i pojęcie „prawda” wydaje się czemś śmiesznie, prosto nieprawdziwym i niepożądanym — doszło już do zenitu.

Kłamiąc słowami i myślami, zakłamanie się tak głęboko i statecznie, iż wręcz sama rzeczywistość stała się kłamstwem.

Każdy dzień, każda godzina niesie świadectwo wszechwładnego panowania onej kłamliwej prawdy, która zastąpiła w życiu prawdę bez przymiotnika, *prawda tout court*.

Czy można zmusić człowieka do mówienia prawdy?  
Można — odpowiada na to pytanie nowoczesna nauka laboratoryjna.

W Detroit, w Stanach Zjednoczonych, zastosowano wynalezienie przez prof. Smith'a t. zw. serum prawdy, które jest roztworem skupalaminy.

Serum to zastrzyknięte na próbę trzem więźniom, którzy pod jego wpływem wyznali sędziemu śledczemu wszystko, o co mu chodziło a nawet i to, o czem nawet nie podejrzewał.

Oto więc środek mechaniczny na wydobycie z duszy ludzkiej prawdy.

Środek pachnący coprawda średniowieczem i zbliżony nieco do jego sposobów wydobywania z oskarżonych zeznań za pomocą tortur.

Środka tego nie chciała wprowadzić do swego arsenału dochodzeń Temis w Kanadzie. Generalny prokurator Kanady oświadczył w odpowiedzi na propozycję wypraczonej i na głosy prasy, iż organy sprawiedliwości w Kanadzie nigdy i pod żadnym pozorem nie będą się uciekać do stosowania tego środka niegodnego, jego zdaniem, społeczeństwa cywilizowanego.

Zupełnie słusznie.  
Wyobraźmy sobie coby za skutki wywołano w okresie zakłamania podstępne zastosowanie serum prawdy...

Posel poświęcający się obronie interesów kraju wchodzi na trybunę. Macza w ręku szklance, do której jego złośliwy adwersarz dołał dawkę skupalaminy.

Zabiera głos:  
— Koledzy! Gwiżdżę namiętnie na tak zwane dobro społeczne... Budżet przedstawił nam tutaj nic nie wart, ale podejmę się jego obrony jeśli otrzymam takę ministra skarbu... Koledzy, nie zwracajmy sobie głowy głupstwami... je dyną naszą troską są mandaty wyborcze... istotnymi zaś wrogiem naszym —

wyborca!...

Tak, nieco nierealnie, nieprawdą? i nieco fantastycznie mogłaby wyglądać rzeczywistość oglądana przez soczewkę prawdy, wywołanej dawką skupalaminy.

Jakby też wtedy wyglądało życie nasze?

Stałoby się wręcz niemożliwym do zniesienia koszmarem. Serum prawdy rozsądziłoby wszystkie więzy społeczne, uniemożliwiłoby pożyte towarzyskie, rodzinne, społeczne...

Im większą byłaby doza kłamstwa, stopień zakłamania w społeczeństwie, tem gwałtowniejszą i silniejszą byłaby reakcja spowodowana przez zastrzyki serum prawdy.

Istotnie... serum prawdy nie nadaje

się do stosowania w naszym społeczeństwie.

Pewna doza kłamstwa jest zawsze potrzebna i pożyteczna. Nie należy tylko przesadzać i wykraczać poza ramy dopuszczalności i wreszcie skuteczności. Nadmiar kłamstw sam siebie zabija.

Prawda, bez której jednak obyć się nie można, musi dojść z powrotem do swego stanowiska. Droga wiodąca ku niej bez pomocy serum prawdy jest nieco

dłuższa i uciążliwsza, ale zato pewniejsza i bardziej godna współczesnego człowieka. Tylko drogą samopomocy i przeobrażenia pocłągu do zakłamywania się można zredukować rozmiary zła i nawracać stopniowo na pewną ścieżkę prawdy.

Prawdy ludzkiej, a więc nie idealnej, ale takiej, w której można żyć, nie narażając się na zatrucie i uduszenie.

W. P.

### Uroczystość socjalistyczna we Francji.

## 110,000 członków — 110 deputowanych oto wynik dwudziestoletniej działalności francuskiej partji socjalistycznej.

(Specjalna służba korespondencyjna II. Republiki).

Paryż, w listopadzie.

W sobotę 31 października socjalizm francuski obchodził wielkie święto.

W dniu tym odbył się uroczysty bankiet, urządzony przez francuską partję socjalistyczną S. P. I. O. z okazji dwudziestej rocznicy założenia stronnictwa oraz w celu uczczenia wzrostu jego sił, które dochodzą dziś do 110 tysięcy zarejestrowanych członków.

Bankiet ten zgromadził z góra tysiąc osób.

Zajęto miejsca przy kilkunastu długich stołach, suto zastawionych jadłem i napojami wszelkiego rodzaju. Na podium ustawiono t. zw. stół honorowy, za którym zasiadł Leon Blum, Paweł Faure, członkowie komitetu wykonawczego in corpore oraz delegaci II międzynarodówki.

Podczas deseru rozpoczęły się długie i niecierpliwie oczekiwane mowy.

Pierwszy zabrał głos Bracke, przed stawiciel francuskiej partji socjalistycznej w międzynarodówce, witając w jej imieniu zgromadzone rzecze.

Następnie przemawiał holender Vliegen, zwracając powszechną uwagę swoją idealnie czystą francuszczyzną, i belg De Brouckere, który trafnie scharakteryzował niezmiernie trudności doby obecnej, twierdząc, że żyjemy w czasach, gdy stary świat nie może już cze umrzeć, a nowy nie może się jeszcze urodzić.

Po delegatach zagranicznych przychodzi kolej na socjalistów francuskich.

Listę ich otwiera znany dyplomata i mąż stanu a zarazem jeden z najznakomitszych adwokatów palestry paryskiej Paul - Boncour.

Człowiek ten, niedawno, na socjalizm nawrócony, stanowi dzisiaj kwiat i chlubę francuskiej partji socjalistycznej i cieszy się wielką sympatją w szeregach proletariatu, pomimo swych oportunistycznych, lecz zato serdecznie szczerzych przekonań.

Piękna głowa Paul - Boncour'a zwraca na siebie ogólną uwagę w długim szeregu zasiadających za stołem honorowych socjalistów.

Klasyczne regularne rysy, natchnione spojrzenie, łagodny, dziwnie dobrotliwy wyraz twarzy, piękna i bujna, srebrno - biała czupryna siewiejących włosów i małe, delikatne dłonie — oto w kilku słowach postać człowieka, który na zjeździe Ligi narodów 1924 i 1925 r. spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony przedstawicieli wszystkich państw świata.

Paul - Boncour jest bowiem od półtora roku reprezentantem Francji w Lidze narodów, gdzie z niezwykłą mocą i siłą przekonującą propaguje idee pokoju, arbitrażu i rozbrojenia.

Paul - Boncour mówi o porozumieniu, osiągniętym na konferencji w Lo-

carno i stwierdza, że drogę do tego porozumienia utorowała klasa robotnicza swoją nieustanną i niezmordowaną walką o pokój między narodami.

A następnie wśród idealnej ciszy zabiera głos sam Leon Blum, znakomity leader francuskiej partji socjalistycznej.

Zgromadzenie zamienia się w słuch. Albowiem każdy rozumie, że gdy Blum mówi — to partja mówi...

Szczupły, lecz bardzo wysoki i barczysty, pięćdziesięcioletni mężczyzna z dużymi wąsami, z gładko zaczesanymi włosami i z oczami, przenikliwie poprzez szkła binokli patrzącymi — to jest ten słynny Blum, o którym tyle się dziś mówi i pisze w Paryżu, we Francji i zagranicą.

W przemówieniu swoim Blum porusza najbardziej palące zagadnienia Francji współczesnej: kryzys finansowy

Rozprawiając się ostro z polityką upartego i chorobliwie ambitnego senatora Caillaux'a, stwierdza, że jedynym sposobem skutecznej sanacji jest podatek majątkowy.

Mówiąc o potędze i rozroście francuskiej partji socjalistycznej, Blum zaznacza, że zdaniem jego, socjaliści zasłużyli sobie na to: 1) odwagą, 2) wiernością względem głoszonych przez siebie zasad.

Blum — to mówca poważny, natchniony i sentymentalny.

Przemawia z t. zw. łezką w głosie. Pod względem treści, mowy Bluma są piękne, głębokie i bogate, ale pod względem formy dużo im brakuje.

Blum nie posiada tego potężnego organu mowy, jaki cechuje prawdziwie wielkich mówców. Nie posiada też właściwego mówcom francuskim temperamentu. Dlatego powiedziałbym, że Blum nie jest mówcą efektywnym i pod tym względem ustępuje na drugi plan w porównaniu z niefortunnym działaczem francuskiej partji socjalistycznej, która ma sporo znakomitych mówców.

Na zakończenie zabiera głos generalny sekretarz stronnictwa Paweł Faure.

Drobny, mały i szczupły, stosunkowo młody, niezmiernie żywy i ruchliwy, z krótko przystrzyżonym wąsikiem i małą śpiczastą bródką, Paweł Faure przypomina trochę Mefistofelesa i sprawia wrażenie człowieka bardzo energicznego.

Paweł Faure reprezentuje lewe skrzydło socjalizmu francuskiego.

Jego to dziełem jest przeforsowanie na radzie naczelnej stronnictwa uchwały o odmówieniu a priori zaufania nowemu rządowi Painlewego.

Jako wnioskodawca i główny promotor tej uchwały Paweł Faure zabrał głos z ramienia socjalistów podczas dyskusji w parlamencie nad deklaracją nowego gabinetu. Faure gwałtownie zaatakował Painlewego i nieumiejętnie rozprawił się z jego polityką kolonialną, smagając rząd biczem zjadliwej ironji i piętnując dwulicowość ludzi, którzy w Locarno deklamują o pokoju, a w Marokko i w Syrii zawzięcie wojują...

Wróćmy jednak do bankietu.

W przemówieniu swem na bankiecie Faure odczytuje t. zw. Komunikat Zwycięstwa (Bulletin de la Victoire), stwierdzając, że siła socjalizmu francuskiego rośnie z niezem nie powstrzymanym impetem.

110 tysięcy zapisanych w partji członków, 110 deputowanych i senatorów, 600 merów, a ponadto zawojowane magistraty prawie wszystkich dużych miast kraju.

Oto bilans dwudziestoletniej działalności francuskiej partji socjalistycznej.

Śmiało można powiedzieć, że dziś socjalizm francuski stanowi pierwszorzędny czynnik w życiu politycznym kraju.

Doszło bowiem do tego, że:

„trudno jest dzisiaj rządzić Francją bez socjalistów, a niepodobniostwem byłoby rządzić nią wbrew socjalistom.

R. W.

## Zbrodnie ludzi-zwierząt

### Robotnik niemiecki zamordował swą żonę, która odkryła miłość jego ku własnej córce.

Berlin, 9 listopada.

Dzisiejszej nocy w północnej części Berlina 53-letni robotnik zamordował swą 46-letnią żonę 10-ma pchnięciami nożem w twarz i szyję, podczas gdy zmożona pracą kobieta udała się na spoczynek.

Morderca od 10 lat utrzymywał ze swą córką, dziś 19-letnią dziewczyną lekkiego prowadzenia się, kazirodczy stosunek.

Matka odkrywszy straszną prawdę dopiero przed kilku dniami starała się te

mu zapobiec i ściągnęła tem na siebie nienawiść zwyrodniałego małżonka. — Morderca oddał się sam w ręce policji.

Berlin, 9 listopada.

W Garden pod Kil robotnik Joehnk dokonał strasznego aktu zemsty na rodzinie Brandesów za usunięcie go z mieszkania; zastrzelił swą gospodynię, 22-letniego syna i obie córki, oraz 10-letnią dziewczynkę. Po dokonaniu zbrodni popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, którym pozbawił życia swe ofiary.



# PROCES STEIGERA.

(21-szy dzień rozpraw).

Wobec olbrzymiej ilości zalegających spraw sąd pragnąłby zakończyć proces Steigera do 24 listopada. Wczoraj niemiecki min. spr. zagranicznych wręczył posłowi polskiemu w Berlinie akta Olszańskiego.

Pod obuchem zeznań świadków rozlatuje się akt oskarżenia.

Lwów, 10 listopada,

Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „II. Republiki“

Dzisiejsze rozprawy rozpoczęły się o godz. 9-ej rano. Na wstępie rozpraw przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału w sprawie wniosków obu stron.

## Rzeczoznawcy będą powołani.

Trybunał przyjął wniosek obrony i postanowił przesłuchać świadka Izę Orłowską; poatem postanowił powołać po nownie świadka Marję Pasternakównę i skonfrontować ją z inspektorem Sawickim, na przebieg i treść przesłuchania jej przez insp. Sawickiego i podkomisarza Suchenka.

Trybunał odmówił przesłuchania redaktora Daniluka i odczytania odnośnych artykułów „Słowa Polskiego“.

Również **ODRZUCONO WNIOSK O POWOŁANIE W CHARAKTERZE ŚWIADKÓW POSŁÓW DR. REICHA, ROZMARYNA I BROMBERGA** na okoliczność, że Steiger wobec nich nie przyznawał się do zamachu.

Odrzucono także wniosek o konfrontację insp. Łukomskiego z podkomisarzem Suchenkiem i Francosowej z insp. Wiczyńskim.

Natomiast trybunał postanowił przychylić się do wniosku obrony i **POWOŁAĆ RZECZOZNAWCÓW Z ZAKRESU CHEMJI**, dr. Lucjana Braka i majora Henryka Graffa, obu z Warszawy, którzy mają wydać orzeczenie co do rzucanej w dniu 5 września r. ub. bomby.

Rzeczoznawcy powołani zostają z Warszawy dla tego, iż na uniwersytecie lwowskim i politechnice brak jest odpowiednio wykwalifikowanych sił.

Z kolei przesłuchany został świadek Stanisław Jankowski.

## Podsunięte zeznania.

W krytycznym dniu stał się o godzinie 2 i pół obok kawiarni „De la Paix“.

Rzutu bomby nie widział. Widział tylko dym. Świadek myślał, że bomba spadła z balkonu.

**NA SKUTEK JEDNAK WYJAŚNIEN P. PIOTROWSKIEGO PODAŁ ŚWIADK DO PROTOKÓLU, ŻE BOMBA RZUCONA BYŁA Z ULICY.** Kto rzucił — nie wie.

Prokurator: Właśnie, że obok pana miał ktoś wołać, że to „ten w jasnym płaszczu“. Odczytam panu pańskie zeznanie ze śledztwa; „Usłyszałem obok siebie głos: „Ten pan w jasnym płaszczu rzucił“.

Świadek: **TO ZDANIE MI W ŚLEDZ TWIE PODSUNIĘTO.** Nie wiem, czy pan Rudka, czy pan Piotrowski.

Na przedstawienie jednego z tych panów, świadek zgodził się na wszystko, co Piotrowski napisał.

Przewodniczący: W śledztwie pan zeznał, że słyszał pan głos, iż „ten w jasnym płaszczu“.

Świadek: Tego nie powiedziałem.

Prokurator: Widocznie było nieporozumienie.

## Steiger jest konserwatystą.

Świadek Bernard Ulrich, zaprzysiężony, absolwent praw, kolega Steigera, zna go od roku 1920 z „Makabi“, której również jest członkiem. Przedtem **STYKAŁ SIĘ ZE STEIGEREM WE WIEDNIU, GDZIE SIĘ RAZEM UCZYLI.**

Zeznanie świadka dotyczyło poglądów politycznych Steigera. Świadek stwierdza, że **STEIGER, TO CZŁOWIEK ZAPATRYWAN KONSERWATYWNYCH,** był zrównoważony i ogólnie ce-

niony. Steiger nigdy o komunizmie nie mówił, natomiast był religijny i wygłaszał często referaty sjonistyczne.

Na pytanie dr. Landaua świadek stwierdza, że jeszcze 15 sierpnia 1924 r. przy spotkaniu Steigera zauważył u niego binokle, podczas gdy w dniu krytycznym Steiger nosił okulary.

Świadek, dr. Tobiasz Rapp, kandydat adwokacki, widział pakiet lejący pionowo.

Steigera świadek zna od kilku lat. — Uczęszczał razem z nim na kursy prawnicze.

Nigdy nie słyszał, by Steiger propagował idee wywrotowe. Raz dysputował z nim na tematy prawnicze.

Na pytanie dr. Greka, czy w dyskusji nad prawem cywilnym **STEIGER NIE NEGOWAŁ PRAWA WŁASNOŚCI I INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA,** świadek stwierdza, że Steiger te instytucje szanował i żadnych wywrotowych hasel nie głosił.

## Właściciel granatów.

Świadek Antoni Kupiński, rzadca domu, w którym mieszkał Steiger zeznaje na okoliczność znalezienia granatu na strychu tego domu.

Stwierdza on, że na polecenie gospodyni, która się o tych granatach dowiedziała, udał się na strych, gdzie **POŚRÓD NAGROMADZONYCH TAM RUPIECI, W PUDEŁKU GRANATY TE ZNALAZŁ.**

Po przybyciu do Lwowa brata gospodyni, b. majora wojsk polskich, ten ostatni stwierdził, że **GRANATY TE SA JEGO WŁASNOŚCIĄ, A NIE STEIGERA.**

Świadek Zygmunt Szerp, literat, zna Steigera, jako gorliwego sjonistę, który nigdy nie posunął się ani o włos na lewo.

Świadek zaproponował Steigerowi objęcie kierownictwa „Makkabi“, na co mu Steiger odpowiedział, że nie czuje się do tego na siłach, a **JEDYNYM JEGO CELEM JEST ZDANIE EGZAMINÓW I STWORZENIE SOBIE EGZYSTENCJI.**

## Kto uciekał?

Świadek August Niżnikiewicz, kupiec, w czasie przejazdu prezydenta, stał na prawo od sklepu przy ul. Hetmańskiej 6, a po wyrzuceniu bomby, **WIDZIAŁ DWUCH UCIEKAJĄCYCH OD MIEJSCA ZAMACHU OSOBNIKÓW,** przeskakujących barierę klombu. Z uciekających, jeden był krępy, ubrany w ciemną marynarkę, a drugi w mundurze posterunkowego policji. Obaj szybko uciekali i w tłumie zniknęli świadkowi z oczu. Zaintrygowano to świadka, że **PUBLICZNOŚĆ PO ZAMACHU CHWILE JESZCZE STAŁA, A CI DWAJ UCIEKALI.**

Świadek nabrał pewności, że obaj oni byli właśnie sprawcami zamachu. — Steigera nie zna.

Świadek opisuje następnie dokładnie zewnętrzny wygląd i strój obu uciekających.

Świadek Jakób Schreiber, kupiec, sąsiad poprzedniego świadka, właściciel sklepu przy ul. Hetmańskiej, stał obok sklepu, gdy przejeżdżał orszak prezydenta. — Zeznaje, że widział jak **UCIEKAŁO CZTERECH OSOBNIKÓW „BEZ OPAMIETANIA“.**

Z tych pierwsi dwaj byli cywilni, trzeci był osobnikiem w mundurze posterunkowego, a czwarta była kobieta, owinięta w chustkę. Świadek podaje do kładny rysopis uciekających.

Przewodniczący (do świadka): Czy ten w mundurze policjanta miał włosy i czy pan widział je z pod czapki?

Świadek: — Tak, ciemniejsze niż mo-

je (pokazuje na tył głowy, a na sali wybucha donośny śmiech, gdyż świadek jest łysy jak kolano).

Świadek miał przeświadczenie, że uciekający byli sprawcami zamachu i **CZYNIŁ SOBIE WYRZUTY, ŻE ICH NIE ŚCIGAŁ.**

Następnie zeznawali dwaj urzędnicy tow. asekuracyjnego w Tryjeście, a mianowicie dyrektor Juzes Herman i Aladar Wash, którzy odnieśli wrażenie, przypatrując się lotowi bomby, że padła ona z nad balkonu kawiarni de la Paix.

Po zeznaniach tych świadków, nie wnoszących do sprawy nic nowego, odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

## Loblowa przyjeżdża.

Jak się dowiadujemy, na jutrzejszej rozprawie **ZEZNAWAĆ BĘDZIE SCIAĞNIĘTA DO LWOWA PRZEZ PROKURATORA WIKTORJA LOEBLOWA** której zeznań oczekują z wielkim napięciem.

## Kiedy zapadnie wyrok?

Z powodu zbytniego przeciągania się procesu **ZALEGŁE SA W SADZIE LICZNE SPRAWY.** Liczą się wobec tego w sferach sądowych z możliwością, że postępowanie dowodowe w sprawie Steigera będzie zamknięte 20 listopada, a **WYROK MIAŁBY ZAPASĆ 24 LISTOPADA.**

## Kom. Ludwikowski bada.

Do Lwowa przyjechał dziś komendant policji w Warszawie i wizytator okręgu lwowskiego, p. Ludwikowski, który **PRZESŁUCHAŁ MIĘDZY INNYMI INSPEKTORA ŁUKOMSKIEGO I KOMISARZA KAJDANA** w związku z procesem Steigera i ich odniesieniem się w czasie śledztwa do Steigera...

Jak słychać **PRZECIWKO ŁUKOMSKIEMU I KAJDANOWI WDROŻONO DOCHODZENIE.**

## Odpis aktów Olszańskiego.

w rękach posta polskiego w Berlinie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 listopada.

Jak donosi biuro Wolffa, **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH WRĘCZYŁ POSŁOWI POLSKIEMU W BERLINIE UWIERZYTELNIONY ODPIS AKTÓW,** dotyczący studenta Olszańskiego, który swego czasu przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak wiadomo, poseł polski prosił w swoim czasie w nocie werbalnej o prawo wejrzenia do tych akt.

Pianistka

Romana Praszkirowa

wznowiła lekcje

gry fortepianowej.

Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 37, m. 40 między 3—5.

NIE NARAZAJCIE NA SZWANK BILANSU HANDLOWEGO!!!



Marka fabryczna.

ZADAJCIE WYROBOW KRAJOWYCH ZAMIAST ZAGRANICZNYCH

„PEPEGE“ KALOSZE

są NAJTRWALSZE.



„PEPEGE“ śniegowce

WYRÓŻNIAJĄ SIĘ

„ELEGANCJĄ“

„PEPEGE“ sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE“ POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T. A. w Grudziądzu

SPIS FIRM W M. ŁODZI, KTÓRE ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PROWADZIC OBUWIE GUMOWE TYLKO WYROBU KRAJOWEGO

P. Grędziński i S-ka	Piotrkowska 53.	K. Manda	Piotrkowska 127.
Fr. Hesse	Andrzeja 1.	H. Szejninkel	„ 44.
O. Kajpath	Rzgowska 7.	Sz. Sztarkman	„ 39.
H. Lange	Piotrkowska 124.	B-cia P. i M. Schwalbe	„ 85.
J. Sandberg	Piotrkowska 165.	Jakób Windman	„ 35.





**TEATR MIEJSKI.**  
Teatr Miejski daje dziś po raz dziesiąty przedostatni fascynująca, niezwykle efektowna sztuka Pirandella „Żywa maska“ z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. — Ceny znacznie niższe.  
Jutro „Żywa maska“ z udziałem znakomitego artysty, dana będzie po raz ostatni, również po cenach niższych.  
Junosza-Stepowski po jutrzejszym przedstawieniu wraca do Warszawy i, zajęty w repertuarze warszawskim, nie będzie mógł przyjechać do Łodzi na widowiska zreszenlowe, a wobec czego jutrzejsze, czwartkowe, przedstawienie będzie bezwzględnie ostatnim widowiskiem „Żywej maski“.

**TEATR „SCALA“.**  
Znany aktor filmowy i sceniczny występuje jeszcze dwa razy w „Scali“. Dziś wieczór kreuje jego najlepszą rolę Cadyka w „Dybuk“ — w czwartek, pożegnalny występ A. Morewskiego. Dana będzie komedia Pińskiego — „Lisek Kowal“ z p. Morewskim w roli tytułowej. Ceny biletów bardzo przystępne.



Najbliższy czwartek literacki poświęcony będzie twórczości tak niezwykłego talentu pisarza, który wywarł swój wpływ i na współczesną obcą literaturę, jak Romain Rolland. — Wykładowy prelegent — Cezary Jelent w zajęciach sposób charakteryzuje dzieła i twórcę. Dla wygody publiczności przedsprzedaż biletów na odczyt odbywa się w firmie „M. Bernecki“, Piotrkowska 53. Posiadacze kart rocznych korzystają z ulg. Dyrekcja zwraca uwagę na normalny bilet wejścia uprawnia do rozlosowania comiesięcznego dzieła sztuki.  
Na miesiąc obecny przeznaczona jest rzeźba z brązu „Madonna“.

**PSYCHOZA OSKARŻANIA LUDZI NIEWINNYCH.**

Niezwykle ciekawy odczyt wygłosi w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii znany pisarz, prawnik i publicysta Leo Belmont n. t. „Psychoza oskarżania ludzi niewinnych“ (Bejlijsady, Dreyfusady i inne... „Jady“).  
Odczyt ten, który będzie następnie powtórzony w Warszawie i całym szeregu większych miast Rzeczypospolitej wywoła niezawodnie wielkie zainteresowanie.

**ODCZYT U HANDLOWCÓW.**

W piątek, 13 listopada r. b., w sali związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, p. Witold Wandurski, wygłosi odczyt p. t. „Bluff i mistyfikacja“ oraz rola ich w życiu społecznym“.

**Sytuacja gospodarcza Polski**

będzie tematem odczytu prof. Krzyżanowskiego.

Dnia 13-go listopada r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, wybitny ekonomista prof. Jagiellońskiego uniwersytetu dr. Adam Krzyżanowski wygłosi odczyt p. t.: „Sytuacja gospodarcza Polski“.

Odczyt ten ze względu na osobę prelegenta i temat wzbudził w szerokich kręgach naszego miasta ogromne zainteresowanie.

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Panie Redaktorze!  
Dnia 7 listopada r. b. w sprawozdaniu z pracy pracowników miejskich z dnia 6 bm. mylnie podano jakoby w sprawach ekonomicznych pracowników miejskich planowany w dniu 11 bm. miał być protest o sprostowanie. Wobec czego prosimy o sprostowanie, że strejk proklamowany ma być przez komisję międzyzwiązkową wyłonioną na wspomnianym wieceu, o ile magistrat odrzuci żądania pracowników.  
Z poważaniem

(—) E. Andrzejak  
przewodniczący  
(—) S. Wojdan.  
sekretarz

**Na marginesie tragedji Boasa.**

**Kwas siarczany narzędziem zbrodni. Zazdrość i zemsta są przyczyną najokrutniejszych czynów.**

Wczorajsze sceny w sądzie okręgowym w związku ze sprawą Boasa, który obecnie jeszcze leczy się w szpitalu, wskutek oblania go kwasem siarczanym przez zwyrodniałego żebraka Mondszejna, nasuwają szereg smutnych refleksji na temat nieublaganej złości ludzkiej w stosunku do swych bliźnich.

W obecnych czasach powojennych, kiedy wszystkie uczucia przeszły przez alembik wyrafinowania, przybierając formę bestjałskiego znęcania się nad bliźnim, uczucie zemsty nie pozostało w tyle i opiera się na zwierzęcej chuci, nie znającej żadnych granic i umiaru.

Jednym ze sposobów, służących do utrzymania zupełnej „satysfakcji“ jest oblanie przeciwnika śmiertelnością płynem — kwasem siarczanym, który zdobył sobie w ostatnich czasach markę najlepszego środka przy wszelkich aktach zemsty, szczególnie zaś w tych wypadkach, gdy przeciwnikami są przedstawiciele różnych płci.

Sądownictwo niejednokrotnie spotykało się z podobną formą zwyrodniałej zemsty.

Rzadko jednak się zdarza, ażeby, jak to ma miejsce w tragicznym wypadku z Boasem, mężczyzna oblał kwasem siarczanym — mężczyznę.

Kwas siarczany był dotychczas jedynie bronią kobiet, które w brutalnej zazdrości o swych kochanków, chciały zszpecić urodę rywalek i w tym celu oblewały je lepka, oleistą cieczą.

Zdarzały się wypadki, że kobiety spalały kwasem siarczanym twarz zdradzających mężczyzn, ale w każdym razie do tychczas kronika sądowa notowała podobne wypadki na tle erotycznym i to erotyki normalnej, gdzie siłą rzeczy występują dwa odmienne seksualnie czynniki — mężczyzna i kobieta.

Na gruncie łódzkim wypadki z kwasem siarczanym również nie należą do rzadkich objawów przestępczości.

Sposób ten jednak praktykowany jest przez niższe sfery, które nie mają powściągliwości uczuć i umiaru mściwej furji.

A przyznać trzeba, że jest to środek bodaj że najbezwzględniejszy, najbardziej wyrafinowany albowiem niepozbawiając życia przeciwnika, czyni zeń najczęściej kalekę na całe życie, pozwalając mu aż do śmierci pamiętać o tej strasznej chwili, nacechowanej nadludzkimi cierpieniami fizycznymi, gdy pałca i żrąca ciecz niszczy tkanki, potwórnie zniekształcając zewnętrzny wygląd człowieka.

Skutki mogą być czasem nieobliczalne.

Znane są wypadki, gdy nieszczęśliwa ofiara traci zupełnie wzrok, albo też nie może zamknąć powiek, które zastygły w jakimś ruchu i ściągnięty się do tego stopnia, że żadna siła nie zdoła zmienić ich pozycji.

Po zupełnym nawet wyzdrowieniu w szpitalu ślady pewne muszą pozostać w postaci szczerb i bruzd, ścięgien lub dziur, które pozostaną już wieczną pamiątką rozpalanych uczuć ludzkich.

Kwas siarczany jest więc z punktu widzenia społecznego takim samym narzędziem zbrodni jak rewolwer, a przy najmniej odgrywa w sferze bezpieczeństwa życia taką samą rolę, jeżeli nie większą, jak środki narkotyzujące.

Ponieważ pociąga za sobą tak fatalne skutki i używany jest mniej więcej w tym samym celu, co inne narzędzia śmierci lub kalectwa, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby sprzedaż tego płynu ulegała tak samo pewnej kontroli jak inne środki trujące.

Wymaga tego zdrowy rozsądek społeczny, którego obowiązkiem jest wytrącanie broni z ręki zbrodniarzowi i ludzkości zła woli  
Ego.

**Delegacja zjazdu agentów handlowych konferowała z przedstawicielami ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu.**

W dniu wczorajszym delegacja ogólnopolskiego zjazdu agentów handlowych z udziałem przedstawiciela stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) p. Krotoszyńskiego i p. Hadrjana (łódzkie stowarzyszenie chemiczistów) odbyła konferencję w ministerstwie skarbu i w ministerstwie przemysłu i handlu.

W obydwu ministerstwach delegacja przedstawiła znane już z wczorajszego sprawozdania dezyderaty zjazdu.

W ministerstwie przemysłu i handlu przyjął delegację p. wiceminister Doleżał, który przyrzekł przychylnie rozpatrzyć wszystkie przedstawione mu uchwały.

W ministerstwie skarbu rozpatrywał wnioski zjazdu dyrektor departamentu podatkowego p. Czechowicz. W sprawach podatkowych rozchodziło się głównie o zreformowanie art. 16 przepisów wykonawczych do ustawy o podatku przemysłowym.

W myśl tego artykułu za składy kon sygnacyjne, oplacające podatek obrotowy jedynie od komisowego, uważa się przedsiębiorstwa, które umową pisemną mogą udowodnić swój stosunek do komitenta.

Usunięcie tego obowiązku było podstawowym żądaniem delegacji.

Następnie wyloniła się sprawa zmiany art. 16 w tym sensie, aby pośrednicy handlowi, reprezentujący firmy zagraniczne, o ile nawet nie utrzymują zakładów handlowych ani też składów dla przechowywania towarów i nie fakturują towarów w swoim imieniu lub w charakterze reprezentowanych firm oraz nie inkasują należności za towar, mogli korzystać z uprawnień podatkowych, przysługujących składom komisowym. To żądanie zjazd wysunął na wniosek przedstawicieli łódzkiego kupiectwa. W ministerstwie skarbu p. Krotoszyński uzasadnił wspomniany wniosek tą okolicznością, że dla przemysłu włókienniczego staje się koniecznym, aby agenci posiadali na

swych składach surowce względnie półfabrykaty niezbędne dla produkcji.

W wyniku dyskusji nad zmianą art. 16 p. Czechowicz przyrzekł poczynić odnośne ulgi dla pośredników surowców włókienniczych.  
C.

**Znowu nadużycia! 7 wagonów masek gazowych nie do użytku.**

Z Warszawy donoszą nam: W ubiegłym tygodniu odbyła komisja wojskowa rewizję w wytwórni masek gazowych w Skarżysku. Komisja ustaliła, że siedm wagonów masek, wartości 7 milionów złotych jest nie do użycia. Śledztwo w toku.

Bożyszczce  
**DOROSŁYCH, OBOJGA PŁCI**  
rozkoszna

**Ossi Oswalda**  
występami swemi w Kinoteatrze

**„REDUTA“**

w wytwornej, pełnej finezji, humoru i dowcipu komedji

**„NINICHE“**

pozwała nam zapomnieć wszelkie kłopoty, zmartwienia, podatki, strejki, plajty i temu podobne rozkosze życia codziennego.

# CASINO

Tylko

## Dziś i jutro

wyświetlane będzie arcydzieło francuskiej sztuki filmowej w 12 aktach (2 serje)

## „Złodzieje z Paryża“

Celem udostępnienia filmu najszerszym warstwom społecznym

## dziś i jutro

wszystkie miejsca kosztują

## 1 złoty i 2 złote.

### Niewypłacalne firmy krakowskie.

Oto macie, kupcy łódzcy ich spis:

Zygmunt Czernicki, Wybickiego 2, Pa canower i Zins, Pędzichów 1. Felicja Kleinwachsowa, Kołetek 8. Izak Weber, Wolnica 3. Silberman i Ska, Gertrudy 17. Szymon Feiler, Dietla 51. Fider Zoleb, Długa 47. L. Dym, Długa 29. Samuel Rosenblum, Miodowa 1. Reiner Ebersohn, Gertrudy 26. Jakób Leblowitz, Krakowska 12. Stanisław Turża, Kazimierza Wielkiego 120. Inż. Stanisław Walz, Du najewskiego 9. Matylda Schnessel, Krakowska 18. Benjamin Gross, Krakowska 25. Abraham Salzberg, Szewska 5. Maurycy Spira, fabryka wyrobów gumowych, Podgórze, Dom bławatny, Karmelicka 28. Salomon Ochotnicki, fabryka czekolady, Augustańska 3. Adolf Gelb, Rynek Główny 17. Antoni Prochner, Katowia 19. Izak Silbiger, Agnieszki, Anna Drelich, Siemiradzkiego 25. Oskar Pischinger, Berka Joselewicza nr. 26. Joachim Katz, Dietla 54. Ludwik Korzeniowski, Florjańska 22. Marja Writheim, Agnieszki 3. Pilzer et Honigsberg, Dietla 55. Kazimierz Jędrzejowski, Stradom 7. Inż. Paweł Lis, Długa nr. 1. Chaskiel Schreiber, Bożego Ciała 7. Samuel Wiener, Krakowska 12. Maks Mildmann, Reformacka 1.

DENTYSTA

## Rakiszski

Zielona 6. 001

Przyjmuje codziennie.

# LUONA

Dziś wspaniała premiera!

PROGRAM

## SMIECHU i HUMORU!

Motto: „Ja chcę mieć mężów cały harem Jak nasza maharadza, albo perski szach“.

Ulubienica publiczności

## BEBE DANIELS

w tryskającej szampańskim humorem komedii p. t.

## „Harem mężów“

(Miss Bluebeard).

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu i Londynie.

I część:

W „kawalerskim“ mieszkaniu.

II część:

W łóżeczku

III część:

W ustronnym saloniku.

Pozostałe części: w sypialni

Wytwórnia „Paramount“ w New Yorku

Własność filmu: „Domu Handl. „Es-e-film“ w Warszawie.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

„Wszystkiemu winna Łódź“.

## Rzeszów się broni.

Detaliści odpowiadają na zarzuty hurtowników.

Na tle licznych niewypłacalności kupców rzeszowskich powstała polemika między tamtejszymi dwoma ugrupowaniami, których jedno zwało winę na drugie.

Ostatnio umieściliśmy list „zrzeszenia kupców i przemysłowców rzeszowskich“.

W myśl zasady audiatu altera pars zamieszczamy obecnie wyciąg z listu hurtowników branży bławatnej, zrępowanych w rzeszowskim stowarzyszeniu kupców z opuszczeniem ustępów zawierających osobiste zwroty pod adresem członków konkurencyjnego zrzeszenia.

Tęsamem zamykamy dalszą polemikę na naszych łamach.

Gdybyśmy się chcieli zastanawiać — piszą kupcy rzeszowscy — nad powodami bankructw, to wyjaśnienie ich wcale trudnym nie jest.

Wszak jest to objaw, spotykany nie tylko w Rzeszowie, ale i w całej Polsce.

Nadmiar nałożonych podatków, nagłe wstrzymanie kredytów i trudności otrzymania kredytów z wolnej ręki, podatki państwowe i gminne, wszystko to naraz spadło na kupca i mimo woli i jego przewidywań znalazł się on w sytuacji bez wyjścia.

Jest to jednak tylko objaw przejściowy.

Przy wszystkich bowiem upadłościach daje się skonstatować fakt, że aktywa firmy przewyższają passywa i je-

dynie trudność otrzymania gotówki powoduje upadłość.

To samo może nawet przytrafić się tym, którzy obecnie tak ostro atakują kupców, popadłych w trudności.

Nasi antagoniści znajdowali się również w takiej sytuacji, z której jednak ratuje ich wyrobiony większy kredyt.

Bez wydatnej pomocy niechybnie oni mogą się pewnego dnia znaleźć w tej sytuacji.

Sądzymy nawet, że niejedno to już o siebie przewiduje.

Stwierdzić musimy, iż winna temu jest sama Łódź, która przy zakupach gotówkowych dawała 30 proc. rabatu, przez co spowodowała niezdrową i bardzo niebezpieczną konkurencję, która niejednego kupca zupełnie zniszczyła, był on bowiem zmuszony dawać kredyty, a teraz nie może u detalistów należności swoich ściągnąć.

To wszystko odnosi się jednak tylko do pewnej części kupiectwa.

Większość nadal regularnie wywiązuje się ze swoich zobowiązań i dlatego generalizowanie całego kupiectwa i opatentowanie uprzywilejowanych 11-tu jest manewrem obliczonym tylko na wprowadzenie w błąd opinii łódzkiej.

Tego rodzaju postępowanie pewnego odłamu kupiectwa rzeszowskiego musimy z całą bezwzględnością napiętnować jako niezgodne z etyką kupiecką

Rzeszowskie Stowarzyszenie kupców“.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 10 listopada 1925 roku

## OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje nieniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 25 listopada 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

- 1) Sztrauch Zelman, 28 p. Strz. Kan. nr. 63, maszyny i warsztaty tkackie, znajdujące się pod nadzorem firmy I. Sz. Sztrauch i Sz. Rapoport“.
- 2) Landau i Rawski, Zakątna 23, meble.
- 3) Domanowicz Ludwik, 28 p. Strz. Kan. nr. 56, ruchomości, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
- 4) Kawenoki, Kuznicey B-cia, Szymchowicz i S-ka, Cegielniana 50, ruchomości, maszyna do wyrobu waty.
- 5) Rozenfeld B-cia, Pl. Wolności 11, ruchomości.
- 6) Halpern B-cia, Południowa 20, ruchomości.
- 7) Nikelburg Abr. I., Zachodnia 53, kasa, 3 biurka, 2 maszyny.
- 8) Baum N., Pomorska 49, meble, 3 maszyny do sznurowadeł.
- 9) Tygier Idel, Piotrkowska 22, ruchomości.
- 10) Szatan M., Cegielniana 43, 10 sztuk towaru.
- 11) Cederbaum M., Wschodnia 65, ruchomości, z maszyny do pisania, kasa ogniotrwała.
- 12) Benke Robert, Gdańska 110, maszyna do pisania, 2 biurka.
- 13) Breitstein J., Miller G. i Lubiński, 6-go Sierpnia 2, 250 chustek, kasa ogniotrwała, biurko, 4 sztuki towaru, 50 sztuk zimowych chustek.
- 14) Biszkowicz B-cia, Piotrkowska 53, 5 sztuk towaru bostonu.
- 15) Brauner Berek, N. Cegielniana 32, 15 worków żytniej maki.
- 16) Koziorowski Stanisław, Piotrkowska 107, 2400 izolatorów z hakami i bez haków.
- 17) Freider J. i S-ka, Piotrkowska 105, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
- 18) Goldkorn i Lederman, Dzielna 12, ruchomości.
- 19) Orbach Izrael, Piotrkowska 88, pianino.
- 20) Fogiel Jakób, Cegielniana 45, 20 sztuk włosienicy do palat.
- 21) Moszenberg Samuel, Piotrkowska 42, trzy maszyny.
- 22) Szpicberg Berek, Cegielniana 55, ruchomości.
- 23) Herszberg B. B., Al. I Maja 5, ruchomości.
- 24) Zilberszac Chaim Mendel, Al. I Maja 16, ruchomości.
- 25) Grinberg Berko i S-ka, Piotrkowska 24, 20 sztuk towaru bawelnianego
- 26) Wroński Szymon, Piotrkowska 8, ruchomości.
- 27) Wolman A. i Witenberg W., Piotrkowska 28, 15 sztuk towaru.
- 28) Jakubowicz J., Al. I Maja 9, pianino, ruchomości.
- 29) Benke H. i Zacharjusz A., Dzielna 55, 10 maszyn do szycia.
- 30) Moszkowicz i Rajchman, Piotrkowska 36, 400 sztuk ręczników.
- 31) Bizberg Boruch, Piotrkowska 66, pianino, ruchomości.
- 32) Birnbaum Mordka Henoch, Piotrkowska 58, 400 kg. przędzy bawelnianej.
- 33) Berndt Henryk, Targowa 17, różne maszyny stolarskie.
- 34) Neumark Jakób, Południowa 12, 8 żyrandoli.
- 35) Zandberg M., Pomorska 13 fortepian, ruchomości.
- 36) Epsztajn Izrael, Węglowa 8, 10 mtr. sześć. depek 3/4 cała.
- 37) Gutman M. i Synowie, Wschodnia 57, kredens i pomocnik.
- 38) Abramowicz i Wodzisławski, Kilińskiego 66, meble, 200 korcy pospółki, koł i wóz.
- 39) Friede Fajwel, Zawadzka 4, 5 maszyn do wyrobu swetrów.
- 40) Hammer Julian, Sienkiewicza 39, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania 4 motory elektryczne.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.



Nowy kwiatek z ogródka p. Grabskiego.

## W powodzi zdeprecjonowanego bilonu

oną ostatnie nadzieje na uzdrowienie naszej sytuacji gospodarczej.

Każdy dzień rządów p. Grabskiego wprowadza nowe ciosy na kraj. To, co było jeszcze przed kilkunastu dniami hipotezą, nad którą można było dysputować, obecnie staje się niewzruszalnym pewnikiem.

Nasz organizm gospodarczy dusi się skutkiem zamarcia wszelkich transakcji i braku kredytu. Położenie banków pogarsza się z dnia na dzień, gdyż wskutek zupełnego załamania się zaufania do wszelkich finansowych poczynań rządu, zatracono, chociaż niesłusznie, zaufanie do najbardziej pierwszorzędnych i pracujących na racjonalnych podstawach instytucji finansowych.

Jeśli jeszcze przed dwoma tygodniami panował nastrój zupełnie paniczny, to dzisiaj nastąpiło o tyle polepszenie, iż pewne sfery zaczynają oceniać sytuację z punktu widzenia przyszłych koniunktur inflacyjnych.

Prywatne kredyty dolarowe, oczywiście w nieznacznych rozmiarach, o które było przed dwoma tygodniami bardzo trudno, dzisiaj jest cokolwiek łatwiej.

Dyskonterzy oceniają szanse swoich dłużników, jakie będą ci mieli gdy na rynku walutowym nastąpi jeszcze większy chaos. Pierwsze oznaki tego są już dzisiaj widoczne. Nasze przewidywania z mają, niestety, się ziszczają.

Obecnie rynek walutowy wyraźnie odróżnia już banknoty Banku polskiego od bilonu.

Dwuwalutowość, o której pisaliśmy przed miesiącami, a co przez nasze wszystkie władze administracyjne uważane było za zbrodnię, a ochrzczone mianem defetyzmu dzisiaj staje się faktem.

Zrozumiał to wreszcie nawet i Bank polski, który wówczas mógł ratować sytuację roztopną polityką kredytową, a dzisiaj nie pozostaje mu nic innego, jak odwołanie, iż bilon nie będzie narównoważony z notami Banku polskiego.

Na skutki nie trzeba będzie długo czekać. Najrychlej wystąpią one na rynku walutowym w formie disagii między kursem dolara, kupowanego za noty Banku polskiego, czy też za bilon.

Proces ten już się rozpoczął, gdyż najpoważniejsze i najmocniejsze nasze instytucje finansowe odmawiają sprzedaży dolarów za bilon, a jedynie za noty Banku polskiego.

Bniemy więc w bagno, które prócz wyczerpania materialnych wywoła wielkie zniszczenie moralne, zabijając u szerokiej mas zaufanie.

Jeśli nie nastąpi opamiętanie w formie parlamentarnego zlikwidowania rządu p. Grabskiego i wszystko pozostanie jak dotychczas, to niebawem wystąpią wielkie trudności w przyjmowaniu bilonu w transakcjach prywatnych.

Wywołać to musi podwójne ceny, z których płacone w bilonie będą oczywiście znacznie wyższe.

Drożyzna, która była dotychczas po prostu zwinnością w eksporcie, będzie wzrastała w miarę, jak będzie się zwiększało zaufanie do bilonu.

Dziwna zaiste jest apatia opinii publicznej, iż pozwala na to, aby za cenę „porządek” z partjami politycznymi rząd Grabskiego miał w dalszym ciągu nieszykowność kraj przez swoją nieudolność i niechęć.

Płacić za to przedewszystkiem będą robotnicy i mali rolnicy.

Banknoty Banku polskiego, w miarę zmniejszenia się zapasu dewiz, staną się rarytasem, mimo swej deprecjacji, a ogromna większość społeczeństwa, należąca do kategorii gospodarczo słabych jednostek, otrzymywać będzie pieniądź p. Grabskiego, t. j. bilon, co do przyszłych losów którego nie można mieć złudzeń.

Gdy tak sprawy stoją, każdy powinien sobie postawić pytanie, czy lepsze jest dalsze marnowanie kapitału narodu i pracy, czy też może rozsądniej byłoby odebrać p. Grabskiemu rządy i złożyć je w ręce innych ludzi, którzy po-

trafią znaleźć właściwe wyjście z sytuacji.

Kilka lat gospodarki pod kontrolą nauczy nas wiele i powstrzyma ruinę, która wzmaga się w tempie raptowem.

Stawka gry jest bardzo wielka, a strata w niej niezwykle mała. Za cenę sanacji finansów stracimy rząd p. Grabskiego.

Zdaje się, że w Polsce niema dzisiaj ani jednego człowieka, stojącego zdala od t. zw. wielkiej polityki, któryby miał tej straty żałować.

Dr. Leszek Kirkien.

## Zakupy sowieckie w Łodzi.

Na razie odbyły się wstępne konferencje z firmą „N. Ejtingon”.

Przedstawiciele Wniesztorgu żądają dłuższych kredytów.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, rozpoczęły się wczoraj pertraktacje w sprawie ponownego zakupu manufaktury przez „Wniesztorg”.

Oprócz p. Szarinowa i COUNKELA z ramienia sowieckiej misji handlowej brał udział w rokowańach z łódzkimi firmami p. Markissow, który wczoraj przyjechał do Łodzi.

Przedstawiciele „Wniesztorgu” odbyli kilkugodzinną naradę w spółce akcyjnej N. Ejtingon, która, podobnie, jak to miało miejsce przy poprzednich transakcjach, weźmie główny udział przy zamówieniach.

Pozatem wspomniani panowie odwiedzili Wdźweską Manufakturę i Zjedn. Zakłady Scheiblera i Grohmana, w których to firmach zaopatrzyli się w kolekcje.

Przy wczorajszych pertraktacjach wysłannicy sowieckich zgłosili zapotrzebowanie jedynie na minimalne stosunkowo ilości pewnych gatunków tanich, t. zw. masowej produkcji wyrobów bawełnianych, przeznaczonych dla ludności

wiejskiej, przyczem pertraktacje te nie miały jeszcze cech konkretnych.

Tłumaczy się to tem, że do Łodzi mają w najbliższych dniach przyjechać z Berlina jeszcze dwaj przedstawiciele „Wniesztorgu” (miedzy nimi p. Gelligman) którzy rozporządzać będą szczegółowymi zleceniami sowieckiej centrali zakupów.

Przyjazd tych urzędników został opóźniony, wobec nieotrzymania przez nich w terminie wiz paszportowych.

W związku z tem, o rozmiarze transakcji będzie można sądzić dopiero za kilka dni, gdy pertraktacje wejdą w bardzo obowiązkującą fazę.

Nadmienić należy, że już wczoraj przedstawiciele „Wniesztorgu” zakomunikowali, że żądać będą udzielania im kredytu wekslowego od 6—9 miesięcy, zapewniając, że takie warunki otrzymują w Niemczech.

Konstatujemy, że warunki te są znacznie uciążliwsze dla łódzkiego przemysłu, aniżeli przy poprzednich zakupach, dlatego też staje się wątpliwem, czy zostaną one zaakceptowane.

## P. K. O. winna obniżyć koszty inkasa.

Niepomiernie wysokie opłaty są niczem nieusprawiedliwione.

Ostatnio wpływają do nas masowe skargi na wysokie koszty inkasa, pobierane przez tutejszy oddział PKO.

Do bardzo znacznych kosztów pocztowych dochodzą niepomniernie wysokie koszty PKO. Stosunki te winny ulegć niezwłocznej i radykalnej sanacji, gdyż jak wskażemy na przykładach koszty inkasa i protestu, załatwionego przy pomocy PKO, dochodzą do wysokości absurdalnej.

Od weksła, opiewającego na zł. 50 koszty protestu wynoszą z. 2.70, koszty poczty z. 1.95, co ogółem stanowiło już 9,3 proc. sumy wekslowej, doszły do tego koszty PKO w wysokości z. 2.75, co stanowi 5,5 proc. sumy wekslowej, łącznie zapłacono za protestowanie weksła przy pomocy PKO, 14,8 proc., z czego nieomal połowa przypada na PKO.

Jeszcze niepomnierniej przedstawia się ten stosunek przy wekslu opiewającym na niższą sumę.

Przy proteście weksła na z. 30. — PKO. oblicza kosztów manipulacyjnych z. 2.75, co stanowi 9,1 proc. sumy wekslowej. Skoro uwzględnimy koszty protestu oraz pocztowe, wynoszące z. 3.45, czyli 11,5 proc. to otrzymamy, iż łącznie koszty protestu weksła 30 złotowego wynoszą 20,6 proc. sumy wekslowej.

Od szeregu miesięcy walczymy z te-

mi szkodliwymi anomaljami, jakie, z jednej strony, są horrendalnie wysokie koszty notarialne, z drugiej niepomniernie wysokie koszty pocztowe, wreszcie obecnie nadzwyczaj wygórowane koszty PKO.

Nie można absolutnie określić opłat minimalnych za czynności, związane z inkasem czy też protestowaniem weksli w takich wysokościach, gdyż tamują one cały obrót wekslowy w kraju, stwarzają wielkie rozgoryczenie, a dla małych kupców, operujących niskimi sumami wekslowymi, są częstokroć klęską.

Zarówno ministerstwo sprawiedliwości, jakoteż poczta i PKO, powinny zrozumieć, iż najżywościjszym interesem w kraju jest obniżenie opłat, związanych z operacjami wekslowymi, gdyż temsamem usunięte zostaną trudności, jakie leżą na przeszkodzie należytemu rozwojowi obrotu wekslowego, i powodują nieufność, drożyznę kredytu, co w konsekwencji powoduje wzrost kosztów utrzymania.

PKO, która jest instytucją autonomiczną, powinna przedewszystkiem przystąpić do redukcji kosztów, gdyż temsamem zapewni sobie dopływ całego portfelu inkasowego.

Pośrednictwo nie może tak drogo kosztować, nawet gdy to czyni PKO., której



## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi kurs dolara kształtował się przy tendencji wzmocnionej pod wpływem wiadomości z Warszawy.

Płacono za dolara 6,15, żądano 6,16.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania dał się odczuć brak materiału.

Transakcji dokonywano b. wiele.

CZEKI.

Łondyn 29.14.  
Nowy Jork 5.98.  
Paryż 23.92 i pół.  
Praga 17.80.  
Szwajcaria 115.90.  
Wiedeń 84.75.  
Włochy 23.95.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa 66, w zł.: 394.68  
Pożyczka kolejowa 85, 80, 85.  
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50  
8 proc. 70.  
4 i pół listy zastawne ziemskie: 15.25, 15.05, 15.10.  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne: 14.70, 14.60, złotowe 23, 22.80 22.90.  
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne: 11.80, 11.75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.90.  
Bank Zachodni 1.25.  
Bank Handlowy 2.60, 2.55  
Bank Zarobkowy 4.50.  
Puls 0.33, 0.35.  
Chodorów 4.50, 4.55.  
Firley 0.25.  
Nobel 1.09, 1.10.  
Cegielski 0.20.  
Norblin 0.65.  
Ostrowieckie 4.05.  
Starachowice 1.  
Zyrardów 5.65, 5.60, 5.65  
Spiess 2.  
Cukier 1.65.  
Węgiel 1.35, 1.37, 1.36  
Węgiel 4 em. 1.22.  
Lilpop 0.49, 0.52, 0.51.  
Fitzner 1.15.  
Rudzki 0.74, 0.73.  
Zieleniewski 8.50.  
Synd. Rolniczy 1.30, 1.20.

## Paryż i Rzym

uznaly

## CZEKOLADE



za najlepszą i najzdrowszą na świecie.  
Nagrodzona złotym medalem  
i grand Prix w Rzymie i Paryżu.

Żądajcie czekolady  
„PLUTOS”.

cała działalność musi zmierzać do osiągnięcia największych obrotów w dziedzinach operacji finansowych, które przeprowadza.

Przy setkach tysięcy weksli, jakie przechodzą przez ręce PKO. można bezwzględnie obniżyć minimum prowizji za inkaso, a temsamem wpłynąć na ustanie rozgoryczenia, jakie w szerokich masach społeczeństwa coraz bardziej się wzmaga.

# Wyrok skazujący podrabiaczy naszych „Sternwolle“

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny wyrokami z dnia 7 Maja 1925 r. /Nr. sprawy 1. 3. K. 139 r. 1925 i 1. 3. K. 123 r. 1925/ uznał pewnych osobników jako winnych, że w swych przedsiębiorstwach w Łodzi świadomie i wbrew prawu opatrywali swoją przedzę wełnianą etykietami i znakami

## gwiazd i „Sternwolle“

które to znaki stanowią naszą wyłączną własność i z tego powodu Sąd na mocy § 221 U. P. K. 776—792 K. K. i § 121 i 122 Prawa z 5 lutego 1924 r. winnych skazał na grzywnę i koszty sądowe, i nadto zarządził wszystkie podrobione etykiety zniszczyć.

Zawiadamiając o tem publicznie, ostrzegamy handlujących przedzą wełnianą i fabrykujących przed podrabianiem, kupnem, sprzedażą i rozpowszechnianiem podrabianych, fałszowanych „Sternwolle“; każdego bowiem, który „Sternwolle“ podrabia, albo rozpowszechnia, będziemy sądownie ścigać. Zwracamy także uwagę kupujących na te podrobione „Sternwolle“.

Prawdziwe „Sternwolle“ mają pełną wagę i opatrzone są marką fabryczną tu przytoczoną — marką

### Gwiazdy,

która to marka znana w całym świecie jako nasz znak towarowy i również w Państwie Polskim jako nasza wyłączna własność, przez odpowiednie Władze jako nasz znak towarowy zatwierdzona została.

Zamówienia na nasze prawdziwe „Sternwolle“, przyjmują zastępcy nasi — firmy:

- A. Ferber, Kraków, Sławkowska № 4
- A. Ferber, Warszawa, Leszno № 6
- Karol Feinberg i A. Ferber, Łódź, Zawadzka 44
- Otto Steinbach, Gdańsk, Neugarten № 1
- Max Blauert, Gdańsk

## Norddeutsche Wollkammerei & Kammgarnspinnerei w Breme

za siebie i w imieniu koncernu:

Sternwoll-Spinnerel Bahrenfeld G. m. b. H., Altona-Bahrenfeld Neudeker Wollkammerel & Kammgarnspinnerei A.-G., Neudek Lahusen & Co., Gesellschaft m. b. H., Wien.

## „Psychoza oskarżenia ludzi niewinnych“ (Bejlisjady, Dreyfusjady i inne... „jady“)

na powyższy temat wygłosi odczyt

### LEO BELMONT

W NIEDZIELE, dnia 15-go b. m. o godz. 8.30 wiecz.

### W SALI FILHARMONJI.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 473

## LOKAL PARTEROWY

składający się z 4 pokoi i kuchni, dwa wejścia, przy ulicy Piotrkowskiej, blisko Nawrot, jest do odstąpienia. Lokal ten nadaje się na biuro, skład, lub przedsiębiorstwo handlowe. Blizsze szczegóły w biurze „Promień“, Piotrkowska 21. 472

## Poszukuje się pokoiu z kuchnią

Pośrednicy wykluczeni.

Zgłoszenia uprasza się składać do Administracji „Republiki“, Piotrkowska 49, pod „W. P. 31.“

Dr. med.  
**BRAUN**  
Potulniowa Nr 1  
tele: 40-26  
Specjalista chorób skórnych wene-  
wicznych leczenia  
światłem (Lampa  
kwarcowa). Przy-  
jmuje od 8 do 9.30  
od 4 i pół do 8 w.

Dr.  
**Rózaner**  
Choroby skórne  
weneryczne i mo-  
zopociłowe. Lecze-  
nie szlucnem  
słońcem górskim  
Dzielnia Nr 9.  
Przyjmuje od 8-9  
pół i od 4-7  
Tel. Nr 28-98.

Dr. med.  
**Zeligsonowa**  
Akuszeria  
chor. kobiece  
weneryczne (kob.)  
usuwanie włosów  
na twarzy elektro-  
liza  
Ul. 6 Sierpnia 1  
od 1 do 4-ej.  
Niezamierzonym  
ustępstwa.

Dr. med.  
**Z. Rakowski**  
Telefon 27-81.  
specjalista chorób uszu  
nosa gardła i tuc.  
**Pomorska 10.**  
(Średnia)  
Przyjmuje od 12  
do 2 i od 5-7.

Dr.  
**E. Ecker**  
choroby wenery-  
czne skórne i mo-  
zopociłowe  
**Kilińskiego 143**  
przyjmuje od 12-3  
i od 7-9 wiecz.  
panie 8-4

Dr. med.  
**M. GLAZER**  
ul. Zielona Nr 6  
Chor. skórne  
i weneryczne.  
Przyjm od 8-10,  
12-2 i od 7-8 w.  
11155

Dr. med.  
**H. HAMMER**  
Akuszeria i cho-  
roby kobiece.  
Ordynuje od 7-7  
po poł.  
ul. Wschodnia Nr 38.  
Telefon 28-39

Dr.  
**W. Balicka**  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
Przyjmuje od 11-2  
i od 3-6 tylko  
kobiety  
**Pańska 12 m. 14**  
róg Zawadzkiej

Dr.  
**H. Gutschadt**  
akuszer i ginekolog  
Łódź, Zachodnia 62  
telef. 29-52.  
Przyjmuje od 4-7

„ORKESTRA FILHARMONICNA. Dyrektor **ALFRED STRAUCH** SALA FILHARMONJI.”  
PONIEDZIAŁEK, dnia 16 listopada 1925 roku o godzinie 8.30 wiecz.  
**Wielki Koncert Symfoniczny**  
DYRYGENT: **BRONISŁAW SZULC**.  
Solista **BRONISŁAW** Solista  
**HUBERMAN**  
Genjalny solista — wirtuoz  
W programie: **BEETHOV N: Coriolan, BEETHOVEN: Koncert skrzypcowy, RIMSKIJ-KORSAKOW: Szeherazada Poemat symfoniczny, GLAZUNOW: Koncert skrzypcowy.**  
Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10.30 do 1.30 oraz od godz. 3. 0 do 7-ej wiecz.

**Fabryka lamp**  
**M. Burakowskiego**  
**Piotrkowska 37, tel. 21-25**  
poleca wielki wybór lamp elektr. i ga-  
zowych po cenach niskich.  
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.

**Kursy językowe w szkole Berlitz.**  
Français, English, Deutsch i inne wykładane przez rodowitych profesorów angiłków, francuzów, niemców, wiochów. Każdy nauczyciel ma wykłady wyłącznie w swoim języku ojczystym. Zapisy w każdym czasie codziennie od godz. 10 rano do 9 wiecz.  
**PIOTRKOWSKA 39 II. p. front.**

**Ideal Ideal, Mercedes, Kappel, Underwood, Erika,**  
nowe i także używane  
Taśmy i wszelkie przybory do maszyn  
Nauka pisanie na maszynach. Warsztat  
reperacyjny do wszystkich systemów  
**Najniższe ceny.**  
**Adolf Goldberg** Andrzejka 1  
tel. 37-54

**Dr. J. AJZNER**  
powrócił  
2301-3 **Prez. Narutowicza 6.**  
**Kładnie i prędko**  
pisać uczy  
Kaligraf **L. Berman**  
oraz poprawia wszelkie brzydkie cha-  
raktery pisma w ciągu 15 lekcji.  
**Zawadzka 4 . 84-2**

**PODZIĘKOWANIE.**  
P. P. Dr. Szwajcerowi i Dr. Born-  
sztajnowi za uratowanie życia żony  
mej i syna oraz za czułą i staranną  
opiekę przy porodzie, składa tą drogą  
serdeczne podziękowanie  
**M. D. HERTZ**  
Traugutta 10.  
490

**NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY**  
**ODCISKI**  
SKÓRE, ZGRUBIAŁA i BRODAWKI  
**KLAWIOL**  
WYROBU  
LAB. CHEM.  
FARM.  
**AP. KOWALSKI**  
W WARSZAWIE

**Pończochy jedwabne**  
inne, suknie trilkotnowe i t. p.  
przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro  
Tanto, bo w prywatnym mieszk.

Frontowy pokój u-  
meblowany III p.  
do wynajęcia. Po-  
łudniowa 7, osobne  
wejście, u intelligen-  
tnej rodziny. Obei-  
rzedź można od g.  
10-12 i 2-4

**Nauka**  
**wychowania**  
Stenografii uczu-  
ją wszystkich bez  
płatnie. Istotnie  
Instytut Steno-  
graficzny. Warszawa.  
Mokotowska 39.  
994 30

**Kupno**  
**przedaż**  
Iłód podolski czy  
sto pszczylny pod  
gwarancją wprost  
od pasieczników w  
plaszankach 5 kg.  
1.30 zł 10 kg. 28 50  
zł wraz z opłatą  
pocztową i opak-  
waniem wysyła za  
załączką „Patoka“  
upieczące, p. De-  
nyśów, wojew. Jar-  
nopol. 435-4

**Lokale**  
Dwany reperuje.  
Tkalnica sztuczna  
Piotrkowska 92.  
470-4

**Posady**  
Technik dentystycz-  
ny poszukuje po-  
sady na pół dnia.  
Oferty do admin.  
sub „Samodzielny“  
34-2

**Posady**  
Panierka z 6 kl.  
wysztalceniem  
gimn. poszukuje ja-  
kiejkolwiek posady  
Ewentualnie przy-  
mie kondycje. Łaskaw-  
nie oferta Niren-  
berga. Północna 25.

**Posady**  
Elektronter po-  
szukuje za ceną.  
Of. „Elektronter“  
481-2

**Ogłoszenia:**  
ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimet. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). NEKROLOGI i NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaryczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejskowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drożej 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.